

Historia jakich wiele

Autor: Anna Ryng
27.10.2008.

"... Wiedziałam po sposobie, w jaki sposób wjeżdżał do garażu, jaki on będzie kiedy wejdzie do domu. Mogłam określić po sposobie w jaki będzie otwierał drzwi i zdejmował buty czy powiesił swoją kurtkę, czy ją rzuci. Jeśli ją rzucił to znaczyło, że powinnam ją powiesić na wieszaku i chodzić delikatnie. Jego humory przenosiły się na cały dom. Dzieci miały takie same odczucia."

... Kiedy on był zły, to nie było tylko to, że ja myślałam, że mnie uderzy, to było coś więcej, ja po prostu wiedziałam, że wszystko będzie się działo źle. Co jedliśmy, kiedy jedliśmy, co dzieci robiły złego, jak głośno włączony był telewizor, który program był włączony, w sposób w jaki patrzyłam - wszystko było nie tak. Mogłam mówić i robić cokolwiek i tak nie uniknęłam konfrontacji. On używał swojej złości żeby wszyscy byli tak przygnębieni jak on i w ten sposób działał ... A Ty czujesz się bezpieczna w swoim domu ?A może czujesz się podobnie jak kobieta w tej historii ?Jeśli tak to przyjdź, uzyskasz rzetelną, konkretną informację i pomoc.Odzyskasz pewność siebie, zadbasz o siebie, swoje prawa i potrzeby - dasz radę!

Czekam na Ciebie!

Punkt Konsultacyjny Problemów Uzależnień i Przemocy w Rodzinieul. Kościuszki 12a
czynny od 7.30